

WIOSENNA KAMPANIA przemysłu ziemniaczanego

W zakładach przemysłu ziemniaczanego w Warszawie dobiega końca wiosenna kampania przeróbki ziemniaków. W okresie od połowy marca do końca maja przerobionych zostało ogółem 50.000 ton ziemniaków.

Przeprowadzana obecnie kampania pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania przemysłu włókienniczego, papierniczego, cukrowniczego, monopolu i instytucji państwowych do kampanii jesiennej oraz da pewną nadwyżkę na eksport.

GŁOS W BRZEZA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDANSK — GDYNIA — NIEDZIELA, 30 MAJA 1948 R.

Nr 147 (339)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł.
Wydanie B

GDANSK
PL. ARMII Czerwonej
Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12-14
Sekretarz Redakcji w godz. 12-13. Telefon: Red. — 315-72; sekretarz redakcji — 316-96; pernumerata i kół portaż — 316-33; ogłoszenia — 412-16.
GDYNIA
I Armii (Starowiejska) 22
tel. 14-72. Redakcja przyjmuje w godz. 9 — 10.

30. V. 1948

Nasze bratnie pismo „Chłopska Droga” zamieszcza wezwanie rady folwarcznej i zarządku majątku Maciejewo gm. Rożnowo powiat Nowogard. Podpisani pod wezwaniem w imieniu wszystkich za trudnionych w majątku ogłaszają swą gotowość zwiększenia obszarów użytków rolnych a zarazem zlikwidowania w całości odlogów. Komunikują w swym wezwaniu, że plan zasiewu wiosennego został wykonany w kwietniu w 120 proc., że zaoszczędzono 33 proc. materiałów pędnych w stosunku do wyznaczonego zużycia, że zmniejszono koszty obciążające remont maszyn.

Podpisani w imieniu pracowników majątku Maciejewo podejmują się zwiększyć wydajność z hektara o 20 proc. przez podjęcie współzawodnictwa i apelują do wszystkich delegatów na Zjazd Krajowy Robotników Rolnych by przyjęli wezwanie w myśl hasła: Więcej ziemi pod plug! Więcej zboża z hektara!

Przykład Maciejewa nie jest odosobniony. Ruchowi współzawodnictwa, który ogarnia coraz szersze rzesze chłopów polskich zadziwiający w niemałym stopniu dobre wyniki tegorocznej kampanii siewnej.

I mimo tego, że na te dobre wyniki — jak stwierdza Ministerstwo Rolnictwa — wpłynęło także wiele innych czynników, mimo tego, że zawiązujemy je m. in. dostarczeniu na czas nawozów sztucznych, pomocy sąsiedzkiej wsi, dostarczonym na czas kredytu i pomocy w ziarnie dla Ziemi Odrzyńskich oraz zwiększeniu ilości maszyn, i narzędzi rolniczych — nie mielibyśmy takich wyników gdyby nie rozwijający się coraz bardziej ruch współzawodnictwa pracy na wsi polskiej.

Plan zasiewów wiosennych został wykonany według danych na dzień 20 maja w 95 proc. i wszystko wskazuje na to, że plan ten zostanie przekroczony. Niechaj te dobre wyniki będą zachętą do rozwinięcia na jeszcze większą skalę akcji współzawodnictwa, która powinna ogarnąć całą wieś polską i być sztandarowym hasłem towarzyszącym wszystkim jej obywatelom i przyszłym pracownikom.

Wezwanie Maciejewa skierowane do delegatów na Zjazd Robotników Rolnych — musi znaleźć jak najszerszy oddźwięk.

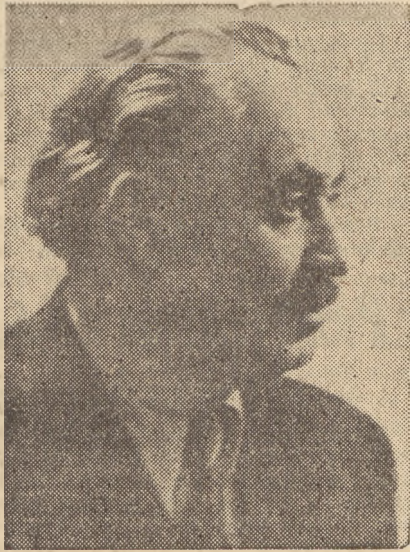
Ożywiona akcja komitetu obrony Wdowiaka

PARYŻ, 29.5. (PAP). — Ostatnie dni przed procesem obywatela polskiego Wdowiaka, który rozpocznie się dnia 2 czerwca w Metz upływają pod znakiem wzmożonej działalności komitetu obrony.

Do komitetu tego przystąpiły setki osób z miejscowości, gdzie zamieszkał Wdowiak. Listy i petycje wydane przez komitet podpisało 2 tys. osób.

Akcja komitetu obrony zmierza głównie do wykazania, że osławiony plan kopalni, znaleziony przy Wdowiaku i będący podstawą jego oskarżenia, nie przedstawia żadnego znaczenia.

DELEGACJA BRATNIEJ BUŁGARII z premierem Georgi Dimitrowem na czele przybyła do Warszawy



Georgi Dimitrow

Już przed godz. 13-tą na udekorowanym barwami narodowymi obu krajów lotnisku zebrały się delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i niezliczone tłumy młodzieży.

Na powitanie gości bułgarskich przybyli na lotnisko: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, wicemarszałek Sejmu Zambrowski, ministrowie Modzelewski, Minc, Świątkowski, Rabinowicz i Rakapki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, podsekretarz stanu w MSZ Leszczyński, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbiowski, podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu i prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Szyr, prezes CUP Dietrich, podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego Grossfeld, minister Grosz, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik Wydziału Południowo-Wschodniego MSZ Sobierajski, prezydent m.st. Warszawy Tolwiński oraz poseł Bułgarii w Warszawie Tagarow na czele członków poselstwa w pełnym składzie.

Obecny był również korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu ambasadorom ZSRR Lebiediewem.

Tuż po godz. 13-ej na horyzoncie ukazują się dwa samoloty wiozące delegację bułgarską.

Samolot, wiozący premiera Dimitrowa lądował.

Na progu kabiny ukazuje się postać przywódcy narodu bułgarskiego.

Do samolotu podchodzi premier Cyrankiewicz w towarzystwie min. Modzelewskiego, wicemin. gen. Jaroszewicza oraz dyrektora protokołu Gubrynowicza.

Obaj premierzy wymieniają serdeczne uściski dłoni, po czym premier Dimitrow przyjmuje raport od dowódcy kompanii honorowej WP.

Przy dźwiękach hymnów narodowych obu zaprzyjaźnionych krajów, premier Dimitrow dokonał przeglądu kompanii honorowej pozdrawiając żołnierzy okrzykiem na cześć Wojska Polskiego. Obaj premierzy zbliżają się do mikrofonów radiowych.

Po serdecznym powitaniu delegacji rządowej Ludowej Bułgarii przez premiera Rządu RP Józefa Cyrankiewicza, przemówił premier Dimitrow, który powiedział:

W imieniu Bułgarskiej Delegacji Rządowej, najserdeczniej dziękuję za braterskie powitanie, które Premier Rzeczypospolitej Polskiej skierował

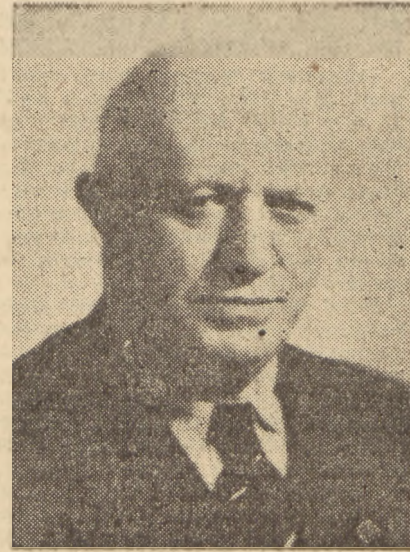
W piątek, dnia 28 maja 1948 r. o godz. 13,10 przybyła do Warszawy drogą powietrzną z Sofii bułgarska delegacja rządowa z premierem GEORGI DIMITROWEM na czele. W skład delegacji wchodzi: wicepremier i min. Spraw Zagranicznych WASYL KOLAROW, wicepremier i minister Elektryfikacji KIMON GIEORGIEW, prezes Państwowej Komisji Planowania minister DOBRI TERPESEW, minister Handlu i Aprowizacji KRISTIU DOBREW, minister Kolei Państwowych STEFAN TONCZEW, członek prezydium Wielkiego Narodowego Sobrania DOBRI BUDUROW, wiceminister Kopalń i Skarbów Podziemnych STOJAN KARADZJOW. Delegacji towarzyszy sztab doradców i współpracowników. Wraz z delegacją przybył charge d'affaires RP w Sofii CHANACHOWICZ

do narodu naszego i osobliście do nas. Przybywamy do słowiańskiej Ludowo-Demokratycznej Polski jako delegaci narodu bułgarskiego, aby zrealizować Jego najgłębsze pragnienia.

Do chwili tej nasza Republika Ludowa i Rzeczpospolita Polska zawarły kolejno układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z szeregiem innych krajów. Naturalne jest, że bułgarski i polski naród, pragnąc umocnić wzajemne stosunki za pośrednictwem trwałego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy dla wspólnego dobra obu narodów, który będzie cennym wkładem w dzieło współpracy międzynarodowej i trwałego pokoju demokratycznego w Europie — układy w duchu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Biorąc pod uwagę dwa ważne czyn-

niki: po pierwsze, że pomiędzy naszymi krajami nigdy nie było sporów i konfliktów ani o terytorium, ani o bogactwa naturalne, ani o inne dobra, ani o cokolwiek bądź i po drugie, że tak jak w Bułgarii tak i w Polsce ustanowione są rządy ludowej demokracji w walce przeciwko faszyzmowi i reakcji imperialistycznej, nasza delegacja rządowa jest głęboko przekonana o pełnym powodzeniu misji, którą ma spełnić.

Zadanie, które ma być rozwiązane przez rząd Ludowej Republiki Bułgarskiej i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, ułatwia jeszcze bardziej fakt, że kraje nasze są żywo zainteresowane współpracą i wzajemną pomocą w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, w celu utrwalenia pokoju i zagwarantowania własnego bezpieczeństwa.



Wasyl Kolarow

Broniąc swej wolności, niepodległości swych granic i niezależności narodowej narody nasze pragną szczerze dać swój wkład wraz z całym światowym demokratycznym i miłującym wolność obozem, na czele z Wielkim Związkiem Radzieckim, do szybkiego ustanowienia trwałego pokoju i równoprawnej współpracy między narodami.

Proszę pozwolić mi w imieniu narodu bułgarskiego, w imieniu bułgarskiej Delegacji Rządowej i w imieniu własnym przekazać Wam, Obywateli Premierze, Rządowi Polskiemu, Bratniemu Narodowi Polskiemu i specjalnie Bohaterskiej Warszawie, najgorętsze, serdeczne pozdrowienia i życzenie wszechstronnego postępu i pełnego rozkwitu Polskiej Republiki Ludowej.

(Dokończenie na str. 2)

Austriacki ruch zawodowy za zacieśnieniem współpracy z Polską

WIENIĘ, 29.5. (PAP). — Przedstawiciele Polskich Związków Zawodowych Edward Walaszczyk i Jan Leszczyński opuszczając Wiedeń złożyli oświadczenie, w którym stwierdzili, że Kongres Austriackich Związków Zawodowych mimo wielkiego wysiłku organizacyjnego nie spełnił nadziei,

pokładanych w nim przez austriacką klasę robotniczą.

Oświadczenie delegatów KCZZ zwraca się następnie przeciwko zgubnym teoriom pravicowych socjalistów, którzy chcą budować socjalizm przy pomocy międzynarodowego kapitału. Oświadczenie porusza też problem oszczerczej kampanii przeciwko krajom demokracji ludowej uprawianej w Austrii i podkreśla, że zarówno w prasie jak i w wypowiedziach niektórych austriackich polityków, powtarzają się fałszywe sady i twierdzenia o krajach demokracji ludowej za czerpnięte z zatrutych źródeł.

Oświadczenie podkreśla następnie, że Polska zawiązuje wszystkie osiągnięcia w odbudowie jedynie jednolitej klasy robotniczej, jednolitego ruchu zawodowego, jednolitego frontu partii robotniczych oraz zdecydowanej woli polskiego świata pracy budowania ustroju socjalistycznego własnymi siłami bez lichwarskiej filantropii.

Oświadczenie przedstawicieli KCZZ kończy się wyrażeniem głębokiej wiary, że austriacka klasa robotnicza znajdzie właściwą drogę, a piękne miano Czerwonego Wiednia stanie się rzeczywistością.

Dziennik „Oesterreichische Volkstimme” zamieścił na czołowym miejscu wywiad z przedstawicielami polskiego ruchu zawodowego. Wywiad ten zawiera szereg interesujących danych o polskim ruchu zawodowym i o odbudowie Polski.

W zakończeniu wywiadu delegacji KCZZ dali wyraz nadziei, że stosunki między Polską a Austrią ulegną dalszemu zacieśnieniu.

Zaproponowali oni przedstawicielom Austriackich Związków Zawodowych przeprowadzenie jeszcze w bież. roku akcji wymiany wzajemnych sympatii między obu krajami.

mi siłami bez lichwarskiej filantropii.

Oświadczenie przedstawicieli KCZZ kończy się wyrażeniem głębokiej wiary, że austriacka klasa robotnicza znajdzie właściwą drogę, a piękne miano Czerwonego Wiednia stanie się rzeczywistością.

Dziennik „Oesterreichische Volkstimme” zamieścił na czołowym miejscu wywiad z przedstawicielami polskiego ruchu zawodowego. Wywiad ten zawiera szereg interesujących danych o polskim ruchu zawodowym i o odbudowie Polski.

W zakończeniu wywiadu delegacji KCZZ dali wyraz nadziei, że stosunki między Polską a Austrią ulegną dalszemu zacieśnieniu.

Zaproponowali oni przedstawicielom Austriackich Związków Zawodowych przeprowadzenie jeszcze w bież. roku akcji wymiany wzajemnych sympatii między obu krajami.

Obrady KC włoskiej partii komunistycznej

RZYM, 29.5. (PAP). — W dniach 24 i 25 maja odbyły się w Rzymie obrady Komitetu Wykonawczego Włoskiej Partii Komunistycznej, w czasie których zatwierdzony został plan dalszych akcji politycznej, zgodny z ogólnymi wytycznymi, sformułowanymi na ostatnim posiedzeniu plenarnym.

W ogłoszonym komunikacie kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej domaga się natychmiastowego uznania państwa żydowskiego, celem zadokumentowania solidarności z narodem, który bohatersko broni swego prawa do życia. Bezpośrednią odpowiedzią na to jest wojna w Palestynie, stwierdza komunikat, ponoszą rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które świadomie ją spowodowały i rozpętały.

W części komunikatu, poświęconej sytuacji wewnętrznej we Włoszech, kierownictwo Partii Komunistycznej zwraca uwagę na mnożące się wypadki nielegalnego postępowania policji, skierowanego przeciwko swobodom demokratycznym klasy pracującej i wzywa wszystkich obywateli do przeciwstawienia się bezprawnej akcji i gwałtom policji.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Komunistycznej zapewnia o swym całkowitym popar-

Marszałek Żymierski obywatel honorowym Brodnicy

W Brodnicy na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej przyjęto jednomyślnie uchwałę o nadaniu obywatelstwa honorowego miastu Brodnicy Marszałkowi Polskiemu Michałowi Roli — Żymierskiemu

ZSRR nie przyjmuje wykretnych tłumaczeń reżimu ateńskiego

MOSKWA, 29.5. (PAP). — Jak komunikuje agencja TASS, 13 maja przedstawicielstwo dyplomatyczne Związku Radzieckiego w Atenach przekazało rządowi greckiemu deklarację rządu radzieckiego w związku z masowymi egzekucjami w Grecji.

Rząd radziecki zaznaczał w swej deklaracji, że masowe egzekucje demokratów greckich wywołały oburzenie w społeczeństwie radzieckim i że w oczach cywilizowanego świata nie są one niczym usprawiedliwione.

W odpowiedzi, doręczoną niedawno poselstwu radzieckiemu w Atenach rząd grecki usiłuje usprawiedliwić swe postępowanie, i podkreśla, że społeczeństwo radzieckie jest niewłaściwie poinformowane o sytuacji w Grecji. Wbrew faktom rząd ateński utrzymuje, że w Grecji nikt nie został jeszcze stracony za swe przekonania polityczne.

W związku z otrzymaną odpowiedzią, poselstwo ZSRR w Atenach złożyło w greckim ministerstwie spraw zagranicznych notę, w której rząd radziecki oświadczył, że nie może uznać odpowiedzi greckiej za zadowalającą i potwierdza swe stanowisko, zajęte w deklaracji z dnia 13 bm.

Anglia potrzebuje współpracy z ZSRR

stwierdza „Daily Worker”

LONDYN, 29.5. (PAP). „Daily Worker” wyraża opinie, że cała przyszłość gospodarki Wielkiej Brytanii jest uzależniona od wyniku rokowań brytyjsko-radzieckich w sprawie długoterminowego układu handlowego. Rokowania te mają się rozpocząć w najbliższych dniach.

Dziennik podkreśla, że Wielka Brytania nigdy nie wyzwoli się spod zależności dolara, jeśli nie zdecyduje się na zakupienie żywności i surowców w Związku Radzieckim i w krajach Europy Wschodniej.

Układ długoterminowy z ZSRR przyniesie Wielkiej Brytanii olbrzymie korzyści.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na m/s „gen. Walter”

Do portu gdyńskiego wpłynął polski statek M/S „Gen. Walter”, który odbył dłuższy rejs do Ameryki. W dniu 8 czerwca przy nabrzeżu kanału portowego w Nowym Porcie odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na statku, ku czci bojownika o niepodległość i demokrację, Gen. Walter Świerczewskiego.

Uroczystość organizuje Związek Uczestników Walki Zbrojnej. Weźmie w niej udział jeden z twórców ruchu walki zbrojnej o niepodległość i demokrację, gen. Witold. Przedstawiciele władz państwowych, marynarki, wojska, związków zawodowych, partii politycznych, młodzieży szkolnej i społeczeństwa.

W piątek na Okęciu



Premierzy Dimitrow i Cyrankiewicz oraz gen. Jaroszewicz przed frontem kompanii honorowej na lotnisku na Okęciu

W piątek na Okęciu



Min. Kolarow i min. Modzelewski oraz dyr. protokołu dypl. Gubrynowicz na lotnisku Okęcie

Drobne ofiary społeczeństwa — to radość i zdrowie == setek tysięcy dzieci na wczasach letnich ==

Stołeczna Komisja dla Spraw Wczasów Letnich przy pracy

WARSZAWA — Marszałkowska Nr 6. Na bramie domu wiele tabliczek. Wśród nich wyróżnia się swym skromnym wyglądem zewnętrzny „szklidzik” — Stołeczna Komisja dla spraw wczasów letnich.

Jesteśmy w poprzecznej oficynie na czwartym piętrze. Właśnie tu mieści się biuro Stołecznej Komisji. W pokoju kilka biur; nad jednym z nich na ścianie napis: „Informacja”. Wokół tego biurka grupka ludzi.

„Proszę pani, a ile to muszę zapłacić za swego syna?” — pyta jedna z matek.

Pada jasna i zwięzła odpowiedź: „W rodzinie obywatelki jest 5 osób.

dzieciowy kontyngent dzieci; korespondencja, itp.

Przed tą obywatelką leżą zestawienia. W szkołach Warszawy jest do zbadania przez lekarzy dzieci, przeznaczone w wieku od 8 — 14 lat, około 40.000. Placówek akcji letniej przewiduje się dla tych 40.000 dzieci i młodzieży około 4.000 w różnych miejscowościach. Przeważnie na Ziemiach Zachodnich, w województwie krakowskim i nad morzem. Dla tych 4.000 placówek potrzeba 4.000 doświadczonych kierowników, około 15 tys. wyszkolonych wychowawców i tyluż ofiarnych pracowników administracyjnych — gospodarczych. Należy podkreślić, że duża część personelu została już przeszkolona na kursach dla wychowawców kolonii letnich.

A oto drugie zestawienie.

Z funduszy Ministerstwa wpłynęło do Inspektoratu około 25 milionów złotych; z funduszy Ubezpieczalni Społecznej około 40 milionów złotych; podczas zbliżającej się akcji, która odbędzie się w pierwszych tygodniach akcji kolonijnej w kwietniu, otrzymano około 800.000 zł.

W CHODZIMY w drugi tydzień akcji, który rozpocznie się 24.5.1948 roku.

NALEŻY przypuszczać, że przyniesie to dwa razy po 800.000 zł. Skąd ta pewność? Właśnie odbywa się zebranie Organizacyjnego Komitetu II-go tygodnia akcji wczasów. Biorą udział przedstawiciele: Inspektoratu Szkolnego, R.T.P.D., Ligi Kobiet, P.C.K. i innych instytucji.

Na podstawie doświadczeń i wyników I tygodnia kolonijnej, obecni wysuwają pewne wnioski: każda organizacja prowadząca kolonie czy obozów zobowiązana jest dać określoną ilość ludzi dla przeprowadzenia zbiorów; powinny odbyć się 4 wieczory artystyczne, z których dochód przeznaczony będzie na fundusz wczasów letnich dla dzieci i młodzieży.

Zapał organizatorów i zrozumienie społeczeństwa zagwarantują maksimum dochodu akcji zbiorowej — konkludują już sam po wyjściu z powyższego zebrania.

JESTEM w szkole w gabinecie lekarskim przy trzech biurkach siedzi trzech lekarzy. Przed nimi troje dzieci. Oglądają pacjenta, krótki wywiad z dzieckiem, a potem prosba do nauczycieli, by odnotowali w odpowiednich rubrykach karty dziecka wyniki badań lekarskich. Następuje podpis lekarza i dzieci dostają kwalifikację na pobyt konieczny lub pożądaną na kolonię, czy też na półkolonię. W tym czasie higienistka wabi



Mali mieszkańcy miast zawierają trwały przymierze z przyrodą



ży i mierzy inne dzieci. Wszystko idzie sprawnie i szybko. W drugim pokoju czeka jeszcze spora grupa dzieci pod nadzorem nauczyciela na swoją kolej.

Przebadac 40.000 dzieci w krótkim okresie czasu można było tylko w wypadku pełnego zrozumienia przez lekarzy swej społecznej roli. Można było to zrobić dzięki postawie Naczelnego Lekarza Warszawskiej Ubezpieczalni dr Zameckiego, naczelnika Miejskiej Pomocy Lekarskiej dr Majkowskiego i innych. Na wezwanie Ubezpieczalni stanęło do ofiarnej, społecznej pracy 100 lekarzy.

„Badania lekarskie dzieci będą sprawnie i szybko przeprowadzone

— jesteśmy zmobilizowani do tej akcji; zmobilizowało nas nasze sumienie społeczne i poczucie odpowiedzialności lekarza” — powiedział na konferencji dr Ossoliński. Tego samego zdania byli wszyscy uczestnicy tej konferencji.

KOŃCZY się rok szkolny. Dziecko musi odpocząć i nabrać świeżych sił. O ten odpoczynek zatroszczyło się państwo i społeczeństwo. Zrobiono już wiele. Trzeba wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa i władz oświatowych tę akcję doprowadzić do końca, by stworzyć jak najdogodniejsze warunki odpoczynku dla naszych dzieci.

R. P.

Odezwa na tydzień zbiórkowy

poświęćmy akcję wczasów letnich dla dzieci i młodzieży

OBYWATELE!

Wojna skrzywdziła miliony naszych dzieci. Zniszczyła im domy, skazała na mieszkanie wśród ruin, wygłodziła je. Wiele z nich zabrała rodziców i zmusiła do tułaczki. Dzieci nasze musiały patrzeć na bestialskie akty terroru hitlerowskiego i band faszystowskich. Wspomnienia tych zdarzeń, które podważyły dziecięcą ufność w ład, porządek i sprawiedliwość świata do dzisiaj przyćmiewają pogodny wzrok dzieci i młodzieży. Systematyczne niedożywienie w czasie okupacji, ciężkie warunki mieszkaniowe nadwyrężyły w zatrważający sposób siły fizyczne młodego pokolenia.

Naszym obowiązkiem jest wrócić dzieciom radość i zdrowie, równowagę duchową i ufność w sprawiedliwy porządek społeczny. Jak odbudujemy zniszczone wsie, miasta i fabryki, tak samo musimy odbudować siły fizyczne i moralne naszych dzieci i — znowu oty — przywrócić im szeroko zakrojoną akcję wczasów letnich.

Każde dziecko potrzebujące wzmocnienia nadwątłego zdrowia powinno znaleźć się na koloniach, półkoloniach lub obozach, aby spędzić parę tygodni w dobrze zorganizowanej wesołej gromadzie, w górach, nad morzem lub na wsi, korzystając w pełni z dobrodziejstwa słońca, powietrza i wody, oraz należytej opieki wychowawczej.

Aby zapewnić wszystkim potrzebującym dzieciom udział w akcji wczasów letnich Państwo rzuciło na tę akcję bardzo duże zasoby materialne. Są one jednak niewystarczające. Dlatego zwracamy się z apelem do szerokiej rzeszy społeczeństwa, aby nie szczędziłaś datków — chociażby drobnych — na akcję wczasów letnich i młodzieżowych w tym tygodniu zbliżającym się dobiega.

Z drobnych datków powstaną duże kwoty, które umożliwią objęcie akcją jak największą ilość dzieci.

Dzieci odbudowy nie będzie pełne, jeżeli zaniedbamy sprawę odnowy sił młodego pokolenia.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegiełki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaką stanowią zdrowe dzieci i młodzież.



Wesoło płynie czas na koloniach letnich

W komisjach rodzicielskich

W związku z organizacją wczasów letnich dla dzieci i młodzieży nasuwa się pytanie: W czyich rękach spoczywa najodpowiedzialniejsza odcinek pracy organizacyjnej w okresie przygotowawczym?

Po bliższym poznaniu spraw akcji letniej można stwierdzić, że najbardziej czułym, najbardziej odpowiedzialnym, kluczowym niejakim ogniwem są Komisje Rodzicielskie w szkołach. One przeprowadzają społeczną kwalifikację dzieci, one organizują badania lekarskie dzieci, one znajdują fundusze na akcję letnią i mają prawo prowadzić we własnym zakresie kolonie, oboz czy półkolonie.

Te prerogatywy Komisji Rodzicielskich świadczą o dużym zaufaniu władz szkolnych do naszego społeczeństwa na odcinku tak ważnej akcji jaką są wczasowe letnie Komisjom Rodzicielskim można by to powierzyć tak ogromne odpowiedzialne zadanie, gdyż mają już one za sobą dwuletnie doświadczenie w dziedzinie organizacji wczasów letnich i duży dorobek we współpracy z administracją szkoły w kierunku polepszenia jej materialnych warunków.

Doświadczone Komitety (Komisje) Rodzicielskie rozpoczęły przygotowywanie do akcji letniej już od początku roku szkolnego.

Czy można sobie wyobrazić społeczną kwalifikację dzieci — za

którą Komisja mogła by z czystym sumieniem odpowiadać przed groźnym rodziców — bez dokładnej znajomości potrzeb dziecka i jego warunków materialnych? Tę samą troskę wykazują Komisje Rodzicielskie w stosunku do wszystkich dzieci w wieku szkolnym — w szkole i poza szkołą.

Tak pojęły swoją rolę Komitety Rodzicielskie w szkołach: Szkoła Powszechna nr 93 na ul. Czerniakowskiej 84, w której kierownikiem jest ob. Czmocho, gimn. i liceum Curie-Skłodowskiej na Saskiej Kępie z dyrektorką dr Zanową, szkoły powszechne nr 182, 183, 132 na ul. Bema 76 pod kierownictwem ob. Rysaka, ob. Wróblewskiej i ob. Lewandowskiego.

I dlatego w powyższych szkołach zakończono już badania lekarskie; dzieci są społecznie zakwalifikowane, a rodzice wiedzą jaka jest odpłatność za pobyt na kolonii.

Komisja Rodzicielska szkoły nr 97 przy ul. Raszyńskiej 22 pod kierownictwem ob. Kwapiszewskiego jeszcze w okresie grudzień — kwiecień zebrała ponad 40 proc. funduszy na organizację kolonii dla dzieci swej szkoły. Z czystym więc sumieniem obywatelskim może żądać od stołecznej Komisji dotacji dla dzieci, nie mających warunków na pokrycie w całości kosztów pobytu na kolonii.

Duża ilość Komisji Rodzicielskich prowadzi kolonie we własnym zakresie. Zawczasu wybrały one piękne miejscowości wśród zacisznych gór, czy nad modrą Bałtykiem. Wynajęły odpowiednie budynki, doprowadziły je do porządku i zaopatrzyły w inwentarz.

Te Komisje Rodzicielskie zaangażowały już sobie kierowników i wychowawców kolonii przeszkolonych na kursie, zorganizowanym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Prace przygotowawcze są w pełni. Ofiarna i obywatelska praca Komisji Rodzicielskich oraz ścisła współpraca ze Stołecznym Komite-tem dla wczasów letnich jest gwarancją pełnego powodzenia tej akcji.

R. P.

Wczasy letnie dla dzieci

Stoimy dziś u progu akcji wczasów letnich w r. 1948. Za kilka już tygodni wielotysięczne rzesze dzieci ożywią pieśnią i gwarem uroczę zakątki naszego kraju.

Wychowawcy i koledzy otoczą gromadę dziecięcą przybyłą z zagranicy specjalną opieką i troską.

Postaramy się sercem całym przysłać 3.000 dzieciom z zagranicy dla niej taką atmosferę, aby Polska głęboko zapadła w dusze dziecięce i marzenie o powrocie do Polski stało się celem nie tylko ich życia, ale i celem życia ich rodziców.

J. M.

Wychowawcy i koledzy otoczą gromadę dziecięcą przybyłą z zagranicy specjalną opieką i troską.

Postaramy się sercem całym przysłać 3.000 dzieciom z zagranicy dla niej taką atmosferę, aby Polska głęboko zapadła w dusze dziecięce i marzenie o powrocie do Polski stało się celem nie tylko ich życia, ale i celem życia ich rodziców.

Wychowawcy i koledzy otoczą gromadę dziecięcą przybyłą z zagranicy specjalną opieką i troską.

Postaramy się sercem całym przysłać 3.000 dzieciom z zagranicy dla niej taką atmosferę, aby Polska głęboko zapadła w dusze dziecięce i marzenie o powrocie do Polski stało się celem nie tylko ich życia, ale i celem życia ich rodziców.

Wychowawcy i koledzy otoczą gromadę dziecięcą przybyłą z zagranicy specjalną opieką i troską.

Postaramy się sercem całym przysłać 3.000 dzieciom z zagranicy dla niej taką atmosferę, aby Polska głęboko zapadła w dusze dziecięce i marzenie o powrocie do Polski stało się celem nie tylko ich życia, ale i celem życia ich rodziców.

Wychowawcy i koledzy otoczą gromadę dziecięcą przybyłą z zagranicy specjalną opieką i troską.

Postaramy się sercem całym przysłać 3.000 dzieciom z zagranicy dla niej taką atmosferę, aby Polska głęboko zapadła w dusze dziecięce i marzenie o powrocie do Polski stało się celem nie tylko ich życia, ale i celem życia ich rodziców.

Wychowawcy i koledzy otoczą gromadę dziecięcą przybyłą z zagranicy specjalną opieką i troską.

Postaramy się sercem całym przysłać 3.000 dzieciom z zagranicy dla niej taką atmosferę, aby Polska głęboko zapadła w dusze dziecięce i marzenie o powrocie do Polski stało się celem nie tylko ich życia, ale i celem życia ich rodziców.

Wychowawcy i koledzy otoczą gromadę dziecięcą przybyłą z zagranicy specjalną opieką i troską.

Postaramy się sercem całym przysłać 3.000 dzieciom z zagranicy dla niej taką atmosferę, aby Polska głęboko zapadła w dusze dziecięce i marzenie o powrocie do Polski stało się celem nie tylko ich życia, ale i celem życia ich rodziców.

Ograniczone środki finansowe i możliwości organizacyjne nie pozwalają objąć w tym roku akcją wszystkich dzieci. Ale w ramach realnych możliwości zostaną udostępnione wczasy dla wszystkich najbardziej potrzebujących dzieci, a więc najuboższych fizycznie, dzieci robotniczych, drobnohłopieckich oraz inteligencji pracującej. Dotrze się do dzieci opuszczonych, zaniedbanych i pozostających poza szkołami.

Staną przed komisjami ogromne zadania:

1. przebadanie przez lekarzy kilkuset tysięcy dzieci i zakwalifikowanie ich do wyjazdu,
2. właściwa kwalifikacja społeczna w ramach prac i obywatelskiej odpowiedzialności Sekcji Rodzicielskiej,
3. zgromadzenie odpowiednich funduszy i środków rzeczowych,
4. przeszkolenie wychowawców na kolonie.

Zorganizowanie kolonii dla kilkuset tysięcy dzieci w powojennych naszych warunkach nie jest rzeczą łatwą. Doświadczenia jednak dwu ostatnich lat wykazują, że poziom organizacyjny i wychowawczy akcji jest coraz lepszy dzięki pogłębianiu się współdziałania wszystkich instytucji zarówno publicznych jak i prywatnych, oraz dzięki społecznej postawie obywateli.

M. K.

2.960 dzieci

Dzieci te zostaną rozmieszczone na terenie 10 Kuratoriów Okręgowych Szkolnych jak następuje:

Dzieci z Westfalii i Węgier na terenie KOS Gdańskiego 220, Krakowskiego 160, Łódzkiego 100, Poznańskiego 400, Pomorskiego 200, Śląskiego 300, Szczecińskiego 150, Wrocławskiego 70, Warszawskiego 100.

Dzieci z Francji znajdą gościnę nadziei polskich

Dzieci z Francji znajdą gościnę nadziei polskich

Dzieci z Francji znajdą gościnę nadziei polskich

Dzieci z Francji znajdą gościnę nadziei polskich



GŁOS SPORTOWY



Ostatni dzień przedolimpijskiego turnieju bokerskiego w Łodzi Walka Antkiewicza z Rademacherem najładniejszym spotkaniem dnia

ŁÓDŹ, 28.5. (od specj. wysłannika). Trzeci i ostatni dzień przedolimpijskiego turnieju bokerskiego, rozegranego w Łodzi — cieszył się nie mniejszym zainteresowaniem publiczności, niż dwa dni poprzednie. Przewidywanych według programu spot-

czyła się nieznaczny zwycięstwem Chychły. Jednogłośnie decyzja sędziowska w tej walce nie spotkała się z życzliwym przyjęciem widzów, która protestowała przez dłuższy czas, nie przestając gwizdać i krzyczeć. Przyczyną tego był „lokalny patriotyzm”, gdyż — jak wiadomo — Olejnik jest łodzianinem. Spotkanie tych dwóch pięściarzy nie stało na zbyt wysokim poziomie i nie było specjalnie „czyste”. Zarówno Olejnik, jak i Chychła otrzymali po jednym ostrzeżeniu od sędziego ringowego.

Na dobrym poziomie stało spotkanie Kasperczaka z Kamińskim (Łódź), zakończone zwycięstwem poznaniaka na punkty. Kamiński walczył bardzo bojowo i zmusił mistrza Polski do dużego wysiłku. Dobrze zaprezentował się również w dniu dzisiejszym Kwiatkowski z Gdańska.

Wyniki spotkań były następujące: Waga musza: Kasperczak pokonał na punkty Kamińskiego. Łodzianin zarabiał punkty w zwariach, a Kasperczak — na dystans. Poznaniak musi nauczyć się walki w zwariach, gdyż w tych sytuacjach gubi się wyraźnie. Różycy (Łódź) wypunktował Kargiela (Łódź), po żywej walce, ale stojącej na miernym poziomie.

Waga kogucia: Grzywocz wygrał na punkty z Brzózka (Łódź). W pierwszej rundzie Grzywocz miał zdecydowaną przewagę, będąc dużo szybszy od swego przeciwnika. Ślask a-

kuje, ale bardzo chaotycznie. Trzecia runda jest najbrzydsza z uwagi na nieczystą walkę.

Waga lekka: Komuda wypunktował Bonikowskiego (Łódź). Obaj zawodnicy stale wpadali w „klamry”

Było widoczne, że Antkiewicz był odrobinę szybszy, a celniejszy w swych ciosach był Ślask.

Waga półśrednia: Kwiatkowski (Gdańsk) zremisował ze Schneidrem (Ślask). Decyzja sędziowska wyraźnie skrzywdziła Kwiatkowskiego, który był lepszy i zasłużył na wygrana.

Waga półśrednia: Chychła pokonał na punkty Olejnika po niezbyt ładnej i czystej walce.

Po ogłoszeniu wyniku tego spotkania wybuchła burza, a dwa spore kamienie spadły w okolicy stolika sędziowskiego.

W. średnia: oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie dwóch po gromców Zagórskiego — Cebulaka z Rudzkiem wykazało, że obaj pięściarze mają słabe jeszcze pojęcie o boksie. Przez dwie pierwsze rundy przewagę ma Cebulak, który wygrywa walkę na skutek dyskwalifikacji przeciwnika w III-rundzie za nieczystą walkę.

W. półciężka: Urbanik po nieciekawej walce wypunktował Steckiego.

W. ciężka: Żyliš zremisował z Klimeckim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

Węgry—Albania 0:0 Polska na czele tabeli

W Tiranie odbył się, wobec 35 tysięcy widzów międzynarodowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar państw bałkańskich — środkowo-europejskich, między Węgrami a Albanią. Mecz ten zakończył się wynikiem bez bramkowym.

Po tym spotkaniu tabela rozgrywek przedstawia się następująco:
Na pierwszym miejscu ex aequo znajdują się Polska, Albania i Węgry — wszystkie państwa po dwie gry i po trzy punkty.

4. Bułgaria 1 gra, 1 punkt, stos. br. 1:1.
5. Jugosławia 0 gier, 0 punktów, stos. br. 0:1
6. Rumunia 1 gra, 0 punktów, stos. br. 0:1
7. Czechosłowacja 2 gry, 0 punktów, stos. br. 2:5.

Zawody lekkoatletyczne w Gdańsku

Na zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku, które odbyły się 26 bm. z udziałem lekkoatletów czeskich z klubu „Vysokoskolsky” (Praga) i uczestników Ośrodka Przygotowań Olimpijskich, osiągnięte zostały następujące wyniki techniczne:

Mężczyźni — 100 m 1) Kiszka (OPO) 11 sek. 2) Buhl (OPO) 11 sek. 3) Smid (Vys.) 11,4, 4) Nierzwicki (Gd.) 11,5.

200 m: 1) Lipski (OPO) 22,6 sek. 2) Buhl (OPO) 23,1 sek. 3) Grzanka (OPO) 23,2, 4) Trubi (Bys.) 23,4.

800 m: 1) Statkiewicz (OPO) 1:58,8. 2) Korban (Gd.) 2:00,5, 3) Pan (Vys.) 2:00,5, 4) Nowak (Gd.) 2:03.

5.000 m: 1) Kielas (OPO) 15:21,6, 2) Boniecki (OPO) 15:33,8, 3) Liska (Vys.) 15:37,4, 4) Dzwonkowski (OPO) 16:12,8, 5) Wojtas (Gd.) 16:26.

110 m płotki: 1) Adamczyk (OPO) 16,9, 2) John (Vys.) 18,5, 3) Krzyżanowski (Gd.) 20 — przewrócił się na przed ostatnim płotku.

Tyczka: 1) Frost (Gd.) 330, 2) Janosch (Vys.) 330, 3) Adamczyk (OPO) 280.

Skok w dal: 1) Adamczyk (OPO) 682 cm, 2) Kiszka (OPO) 658 cm, 3) Rikosh (Vys.) 652 cm, 4) Bosicki (Gd.) 593 cm.

Skok wzwyż — w konk. lokalnej: 1) Siemiątkowski 171 cm, 2) 3) ex cagno Dąbrowski i Puchowski.

Kula: 1) Łomowski (OPO) 15,46 m, 2) Krzyżanowski (Gd.) 13,99 m, 3) Mudra (Vys.) 13,38 m.

Dysk: 1) Łomowski (OPO) 47,46 m, 2) Mudry (Vys.) 43,25 m, 3) Krzyżanowski (Gd.) 38,38 m.

Sztajeta szwedzka — 1) OPO 1) (Buhl, Grzanka, Lipski, Kiszka) 2:05, 2) OPO II 2:06,9, 3) Gdańsk I 2:08,2, 4) Gdańsk II 2:11,2.

Trójskok: 1) John (Vys.) 13,22, 2) Bosicki (Gd.) 11,93.

Kobiety

100 m: 1) Bemowa (Vys.) 12,9, 2) Moderowna (OPO) 13 m, 3) Brocek (OPO) 13,1 min., 4) Gembolśówna (OPO) 13,2 min.

80 m płotki: 1) Komska (Vys.) 12,3, 2) Mitan (OPO) 12,5, 3) Penners (Gd.) 13,6, 4) Peskówna (OPO) 13,6.

Sztajeta 4 x 100 m: 1) OPO (Mitan, Gembolśówna, Brocek, Moderowna) 52,2, 2) Wysokoskolsky 54,5, 3) Gdańsk 57,6.

Dysk: 1) Drzewiecka (Gd.) 38,32 m, 2) Wajs - Galdewicz (OPO) 37,83, 3) Peskówna (OPO) 34,38 m, 4) Zenisława (Vys.) 33,40 m.

Kula: 1) Drzewiecka (Gd.) 10,53 m, 2) Penners (Gd.) 8,90 m.

Skok wzwyż: 1) Chlumska (Vys.) 145 cm, 2) Penners (Gd.) 140 cm, 3) Mitan (OPO) 135 cm, 4) Peskówna (OPO) 135 cm.

Skok w dal: Moderowna (OPO) 49,32 m, 2) Chlumska (Vys.) 489 cm, 3) Rajchowa (Vys.) 488, 4) Brocek (OPO) 483.

Olejnik

i sędzia musiał stale interweniować. Waga lekka: Rademacher zremisował z Antkiewiczem. Spotkanie to obfitowało w żywą wymianę ciosów.

Drobny i Parker finalistami mistrzostw Francji

Mistrzostwa tenisowe Francji zbliżają się już ku końcowi. W grze pojedynczej panów rozegrano spotkania półfinałowe:

Pierwsza rakietka Ameryki — Parker pokonał zdecydowanie Sturgessa (Pld. Afryka) 6:2, 6:2, 6:1. Drugim finalistą mistrzostw został Drobny (Czechosłowacja), który po ciężkiej pięci-

setowej walce wyeliminował Budge Patty (USA) 2:6, 6:3, 4:6, 6:4, 6:3.

W półfinale gry pojedynczej pań, pierwsza rakietka Ameryki — Dorris Hart została niespodziewanie pokonana przez Amerykankę Fry (piątą na liście tenisistek amerykańskich). Fry zwyciężyła 6:3, 4:6, 11:9.

W drugim spotkaniu półfinałowym szesnastolatka mistrzyni Francji Todd (USA) odmówiła gry przeciw francuzce Landry na korcie Nr 2, żądając aby spotkanie odbyło się na korcie centralnym. Wobec tego komisja mistrzostw przyznała walkower dla Landry, która w finale spotka się z Amerykanką Fry.

W grze podwójnej mężczyzn do finałów zakwalifikowali się Hopman, Sedgman (Australia) po zwycięstwie nad parą angielsko-afrykańską Mottram — Sturgess 7:5, 1:6, 6:3, 1:6, 6:3 i para Drobny (CSR), Bergelin (Szwecja) po zwycięstwie nad parą amerykańską Parker, Patty w stosunku 3:6, 4:6, 6:4, 6:3, 6:4.

Dobre wyniki lekkoatletów europejskich

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Clermont (Francja), czołowy średniodystansowiec francuski Marcel Hansenne uzyskał doskonały wynik, przebiegając dystans 800 m w czasie 1:50 min.

Na przedolimpijskich zawodach w Wiedniu, zawodnik austriacki Tuner uzyskał wspaniały wynik w rzucie dyskiem — 49,08 m, mając wszystkie rzuty w granicach 48 m.



Antkiewicz

takował bardzo ładnie, dublując ciosy lewą, sam zaś nie pozwalając się trafić. W drugiej rundzie Grzywocz otrzymuje napomnienie za odepchnięcie przeciwnika łokciem. Brzózka sta-



Szymura

kań nie rozegrano, gdyż wielu zawodników zostało w poprzednich walkach kontuzjowanych, inni zaś z różnych powodów, mniej lub więcej ważnych również nie mogli walczyć. Tak, jak przewidywaliśmy, nie stanął do walki z Kołczyńskim Zagórski, który prawdopodobnie przez pewien czas nie będzie walczył na ringu, a zajmie się intensywnym treningiem.

Na czoło spotkań rozegranych w piątek, wysunęła się walka Antkiewicza z Rademacherem i Chychły z Olejnikiem. Zarówno Antkiewicz, jak i Rademacher walczyli w dniu dzisiejszym po 61 kg, mieli więc wagę lekką.

Walka tych dwóch mistrzów Polski zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Spotkanie to było niezwykle emocjonujące i stało na dobrym poziomie. Bezspornie walkę tę można uważać za najładniejszy mecz pięściarski całego dnia. Antkiewicz został prawdopodobnie zdopinguwany ostrą krytyką, jaka spotkała jego dwie poprzednie walki i chciał się zrehabilitować w oczach opinii — i należy stwierdzić, że mu się to udało.

Walka Olejnika z Chychłą, oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem przez świat sportowy Łodzi, zakończyła się zwycięstwem Chychły.

Ale nie zbiegła dalej jak na piąty schodek. Tam odchodził jej ukochany i powinna była pobiec za nim. Za nią krzyczało zgłodańskie dziecko i musiała wracać. Nie umięć w tym rozpaczliwym momencie zdecydować, nie zrobiła ani jednego, ani drugiego; tylko ugięły się pod nią kolana i usiadła na trzecim stopniu, oparła głowę na najwyższym i zaniosła się płaczem.

Ramiona jej drgały. Stopień chłodził ciało.

Ponad nią odezwał się wzgardliwie czyjś głos:

— No... no... hrabianko!... Faj, wstyd!

Przemogła się i wstała.

Z góry wpatrywały się w nią zimne oczy sąsiadki Czin-czwarowej i sama sąsiadka Czin-czwarowa stała trzymając się pod boki rękami obnażonymi do łokci. Te zaś ręce były od wiecznego prania blade jak papier.

— Faj, a to wstyd! — powiedziała jeszcze raz, a w tych słowach był cały skopek wystygłych pomysłów z kuchni Czin-czwarowej.

Anna pobiegła do mieszkania.

Wyjęła dziecko z koszyka, usiadła na krawędzi łóżka, podała mu pierś, którą łapczywie uchwyciło i krzyk jego urwał się nagle w połowie oddechu i zamienił w mlaskanie. Ale już w następnej chwili zapomniła, że trzyma syna w ramionach. Wzrok utkwiła w przestrzeni. Tonik! Tonik! Wiedziała, że musi iść za nim i że pójdzie za nim. Że go nie może dać nikomu, że go musi bronić dla siebie i dla swego dziecka. Odezwała się w niej znowu jej wioska z polnymi miedziami i to polami na horyzoncie, gdzie każdy potrafi zawzięcie trzymać to, co tak ciężko zdobył. Tonik! Tonik! Jeśli nie biegnie za nim jej ciało, przywiązane do krawędzi łóżka ssącymi usteczkami i ciepłym przytępieniem mleka, to biegnie cała reszta jej istoty! Anna męczyła się tym biegiem a jej niepokój przenosił się na dziecko.

Bez pukania otworzyły się drzwi i znów w nich stanęła sąsiadka Czin-czwarowa. I znów ujęła się pod boki rękami białymi jak papier, zaś oczy jej były zimne jak zawsze a głos zły jak rzadko kiedy.

— Naprawdę się pani nie wstydzisz?... To pani żal, że chłopcy poszli na ulicę się bić o większy kawałek chleba dla nas i naszych dzieci?... Mój także poszedł! Sama go wysłałam.

I. OLBRACHT

78)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

W oczy bym mu pluwała, gdyby nie poszedł! Co robili przez całe życie? Nic! Myślny harowały jak te kobyły. Myl... No, pani to niewiele — dodała złośliwie. Ale oni co robili? Mój się tam trochę babał w glinie a panin cackał się z foremkami. Niechże się trochę popróbuja z policjantami! Zawsze to odrobinę pomagało, to może pomoże także i teraz... A pani się wstydz, pani Krouska! Wstydz się porządnie!

Anna spojrzała na nią zażwionymi oczami.

— I cóż pani skuczysz? — rzekła twardo Czin-czwarowa.

— Ja już nie płacę, pani Czin-czwarowa.

Sąsiadka odeszła.

Anna nakarmiła dziecko i chodziła z nim po pokoiku, chcąc je uspić. Zdawało się jej, że w czasie tego chodzenia, dziewięć kroków tam i dziewięć z powrotem, między oknem a wyłamanymi drzwiami zdecydowała się i że zdecydowała; ale to nie była prawda: jej kroki — zbyt szerokie — i kołysanie niemożliwe na rękach — zbyt niecierpliwe — dowodziły, że zdecydowała już w pewnej chwili. Włożyła uspięne dziecko do koszyka i szybko się ubrała. Śniadania nie robiła. Tonik także poszedł bez jedzenia. Zajrzała do sąsiadki.

— Pani Czin-czwarowa — rzekła Włodzio śpi, proszę panią, gdyby płakał, niech tam pani zajrzy!

Bożena i trzecioklasista wyciągali z kuchni sienniki, aby je wścielić do łóżek lokatorów.

Spiesz się, spiesz się — krzyczała matka na chłopca — bo się spóźnisz do szkoły! — I zgryźliwie zwróciła się do Anny: — gdzie pani idziesz?

Spojrzała na nią spoje ła. Ale nie wrogo. Lecz Anna nie wiedziała, gdzie iść. Zapytała:

— Gdzie poszłam?

— Nie wiem. Chyba na Stare Miasto. Przynajmniej mój

tak jakoś gadał rano. „Rude Prawo” dziś nie wyszło. Ale pono wydali jakąś ulotkę, tylko że jej tu w kioskach nigdzie nie ma. A co pani chcesz na Starym Mieście?

— Za Tonikiem.

— Dej mi pani klucz, — Czin-czwarowa pogardliwie unięła brode, — gdyby dzieciak krzyczał, wezmę go tutaj!

Anna wyszła.

Nad ranem śnieg przysypywał ulicę Jeseniową, ale mrozu nie było, więc nie zanosilo się, aby się utrzymał. Anna spieściła do miasta. Ulotkę „Rudego Prawa” dostała dopiero na czwartej ulicy.

DO ROBOTNIKÓW REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ!

Tak zaczynała się ulotka i już te litery, wielkie i czarne, napełniły Annę poczuciem ważności chwili.

ODPOWIEMY STRAJKIEM GENERALNYM!

Annę zakolała serce. Wśród przelanej krwi robotniczej była również krew Tonika. Jej rozgorączkowane oczy przebiegły wezwaniem komitetu wykonawczego aż do końca.

NA TAKĄ PRZEMOC ODPOWIEDZCIE NAJSILNIEJSZYM PROTESTEM!

OGŁOSZCIE OGÓLNY STRAJK PROTESTACYJNY
W CAŁEJ REPUBLICIE!

Anna wiedziała, co to jest strajk generalny. Serce jej było uderzeniami młotów.

Wskoczyła do tramwaju i pojechała w stronę Placu Staromiejskiego. W wozie ludzie czytali gazety. Ale rozmawiali mniej niż kiedy indziej, a ich milczenie i czoła, pochylone nad papierem, wyrażały napiętą atmosferę dnia. Urzędnicy, jadący rano do biur, uprzedzeni już od tygodni przez swoje pisma, że komuniści przygotowują krwawe rozruchy w Pradze, pożyczali sobie, przestraszeni, ulotkę „Rudego Prawa” i myśleli o króliczych futerkach, które chcieli kupić dzieciom na Boże Narodzenie i o amerykańskich piecach, jeśli kupiec opuści im z miesięcznych rat jeszcze 50 koron. Gdy jechali śródmieściem, Anna nie odwracała oczu od okna, patrząc, czy nie zobaczy gdzie robotniczych tłumów albo przynajmniej grup, które by jej wskazały kierunek. Ale nie było ich nigdzie. Przyjechali na Plac Staromiejski. Był pusty.

(C. D. N.)